

Sygnatura akt **II AKa 165/15**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSA Krystyna Mielczarek (spr.)

Sędziowie: SA Krzysztof Eichstaedt

SO del. Sławomir Lerman

Protokolant: st. sekr. sąd. Łukasz Szymczyk

przy udziale K. G., prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 15 września 2015 r.

sprawy

P. K.

oskarżonego z art. 280 § 2 kk; art. 190 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 31 marca 2015 r. sygn. akt II K 107/14

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. P. kwotę 926,20 (dziewięćset dwadzieścia sześć 20/100) złotych, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym wraz z kosztami dojazdu;
3. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za drugą instancję.

SSA Krzysztof Eichstaedt SSA Krystyna Mielczarek SSO del. Sławomir Lerman

II AKa 165/15

UZASADNIENIE

P. K. – został oskarżony o to, że

I. w dniu 06 czerwca 2014 r. w S., woj. (...) grożąc natychmiastowym użyciem przemocy w postaci pozbawienia życia J. G. posługując się przy tym nożem, zabrał w celu przywłaszczenia 50 zł oraz dwie gałki lodów wartości 4,10 zł, tj. mienia ogólnej wartości 54,10 zł na szkodę właścicielki Baru (...), **tj o czyn z art. 280 § 2 k.k.**

II. w dniu 19 maja 2014 roku w Z., woj. (...) groził pozbawieniem życia E. B., przy czym groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę jej spełnienia, **tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.**

Wyrokiem z dnia 31 marca 2015 roku w sprawie II K 107/14 Sąd Okręgowy w Płocku zmieniając nieznacznie opis zarzucanych P. K. czynów uznał go za winnego tego, że:

I. w ramach czynu opisanego w punkcie pierwszym aktu oskarżenia, w dniu 6 czerwca 2014 roku w S., województwa (...), na terenie lokalu gastronomicznego (...) przy ulicy (...), posługując się nożem demonstrowanym J. G. i grożąc natychmiastowym użyciem wobec niej przemocy i pozbawieniem jej życia, które to groźby wzbudziły w zagrożonej uzasadnioną obawę, że będą spełnione, zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 50,00 zł oraz dwie galki lodów o wartości 4,10 zł, wyrządzając prowadzącej działalność gospodarczą w tym lokalu A. K. szkodę w łącznej wysokości 54,10 zł, to jest popełnienia przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. i za to na podstawie tego przepisu skazał oskarżonego na karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. w ramach czynu zarzucanego w punkcie drugim aktu oskarżenia uznał P. K. za winnego tego, że w dniu 19 maja 2014 roku w Z., województwa (...), groził E. B. pozbawieniem życia, która to groźba wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, to jest popełnienia przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu skazał go na karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 k.k., art. 86 § 1 k.k. wymierzone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności połączył i orzekł wobec niego karę łączną 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 6 czerwca 2014 roku;

V. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych i obciążył nimi Skarb Państwa.

Wyrok niniejszy zaskarżyła obrońca P. K. zarzucając mu:

I. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie;

1) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez przyjęcie, iż wydana na gruncie niniejszej sprawy opinia sądowo-psychiatryczna o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego sporządzona przez dwóch biegłych psychiatrów w osobach T. N. i P. Ś. i biegłą psycholog S. K. jest opinią jasną, pełną i brak w niej wewnętrznej sprzeczności, tym samym należy uznać ją za w pełni wiarygodną, w sytuacji gdy:

a) biegli wnioski swojej opinii oparli li tylko na jednorazowej obserwacji i rozmowie z oskarżonym, a nadto biegła psycholog S. K. wnioski dotyczące braku upośledzenia umysłowego oskarżonego oparła tylko na jego ustnych oświadczeniach, bez podjęcia w tym zakresie jakiegokolwiek działań zmierzających do zweryfikowania ich prawdziwości;

b) Sąd dokonując oceny przedmiotowej opinii całkowicie pominął spostrzeżenia świadków w osobie J. G., E. B., B. G. i B. B. w zakresie prezentowanego przez oskarżonego zachowania podczas przebiegu zdarzeń objętych zakresem aktu oskarżenia;

c) Sąd dokonując oceny przedmiotowej opinii całkowicie pominął treść opinii o stanie zdrowia osoby pozbawionej wolności wydanej przez Zakład Karny- Areszt Śledczy w P., z której wynika, iż od stycznia 2015 roku oskarżonemu regularnie podaje się lek (...), który jest lekiem stosowanym w leczeniu objawów schizofrenii;

d) Sąd dokonując oceny przedmiotowej opinii całkowicie pominął zachowanie oskarżonego podczas całego postępowania, a objawiającego się w wielokrotnym wydalaniu go z sali rozpraw, z uwagi na niestosowne zachowanie, przerywanie składanych przez świadków depozycji oraz kierowanie do nich różnego rodzaju (dziwacznych) treści;

2) art. 6 k.p.k. w zw. z 201 k.p.k. polegające na naruszeniu prawa oskarżonego do obrony, a przejawiające się w oddaleniu wniosku dowodowego w zakresie dopuszczenia dowodu z (nowej) opinii dwóch biegłych psychiatrów i biegłego psychologa z (...) Ośrodka (...) w G., w sytuacji gdy opinia o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego wydana

przez dwóch biegłych psychiatrów w osobie T. N. i P. Ś. i biegłej psycholog S. K. jest opinią niejasną i niepełną, ze wskazanych w zarzucie pierwszych względów, jak również pozostaje w sprzeczności z wnioskami załączonej do akt sprawy dokumentacji medycznej oskarżonego z poprzednich hospitalizacji, a ponadto okoliczności powołania drugiego zespołu biegłych na etapie postępowania przygotowawczego budzą wątpliwości co do ich bezstronności;

3) art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a mianowicie nie zwrócenie się do Zakładu Karnego w P. w celu wydania uzupełniającej opinii penitencjarnej uwzględniającej okoliczność przyjmowania przez oskarżonego leków stosowanych przy leczeniu objawów schizofrenii;

II. błąd w ustaleniach stanu faktycznego przyjętego za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia polegający na przyjęciu, iż:

- P. K. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo; występuje u niego osobowość nieprawidłowa i uzależnienie mieszane; w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów mógł rozpoznać ich znaczenie i pokierować swoim postępowaniem,

- oskarżony jedynie symulował objawy choroby psychicznej i w ten sposób zmierzał do umniejszenia zakresu swojej odpowiedzialności lub jej uniknięcia, w sytuacji gdy ocena wniosków płynących z oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, uznanego za wiarygodny, wskazuje na wątpliwości co do poczytalności oskarżonego ze względu na jego zachowanie, wygląd zewnętrzny, sposób i opis popełnienia zarzucanych mu czynów, zaś czasookres leczenia wskazuje, iż na kolejne hospitalizacje oskarżony przyjmowany był z rozpoznaniem objawów choroby psychicznej, jeszcze przed popełnieniem zarzucanych mu czynów.

Wskazując na powyższe, obrońca na podstawie art. 425 § 2 k.p.k. i art. 437 § 1 k.p.k., wniosła o uchylenie przedmiotowego rozstrzygnięcia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, bowiem nadal istnieją nierozstrzygnięte wątpliwości co do poczytalności oskarżonego.

Ponadto, obrońca podniosła także zarzuty:

1. naruszenia przepisów prawa procesowego, które mogły mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.:

a) poprzez dowolne przyjęcie, iż zeznania pokrzywdzonej J. G. są w pełni wiarygodne, a opisane w nich okoliczności nie budzą żadnych wątpliwości, w sytuacji gdy pokrzywdzona wielokrotnie zmieniała treść swoich deponycji w zakresie relacji przebiegu „posłużenia się” przez oskarżonego rzekomym nożem i w tym zakresie wskazywania na różne wymiary noża i części garderoby, z której to oskarżony go wyjął, zaś wskazana przez nią kwota pieniędzy pozostaje w sprzeczności z deponycjami składanymi przez samego oskarżonego (karta: 11, 45) jak również z protokołem z zatrzymania oskarżonego;

b) poprzez dowolne uznanie zeznań świadka E. B. za wiarygodne, w sytuacji gdy relacja zdarzenia przedstawiana przez niego jest odosobniona i nie ma wsparcia w deponycjach świadka B. G., który nie był w stanie wskazać nawet przykładowych słów jakie oskarżony kierował do pokrzywdzonego;

c) przyznanie nadmiernego znaczenia deponycjom złożonym przez A. K., M. K. i K. B., kiedy to w/w osoby nie były naoczными świadkami zdarzenia, a jego przebieg znają tylko z relacji pokrzywdzonej;

d) poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającą na odmówieniu wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w sytuacji gdy są one spójne, konsekwentne oraz korelują ze sobą.

2. błąd w ustaleniach stanu faktycznego, który mógł mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegający na przyjęciu, iż:

- oskarżony groził pokrzywdzonej natychmiastowym użyciem przemocy w postaci pozbawienia jej życia, posługując się przy tym nożem i zabrał w celu przywłaszczenia 50 zł oraz dwie galki lodów o wartości 4,10 zł, w sytuacji gdy

brak jest wystarczających dowodów potwierdzających fakt posługiwania się nożem w czasie zarzucanego czynu, zaś sam oskarżony konsekwentnie podawał, że zwrócił się do pokrzywdzonej jedynie o pomoc w postaci pożyczki kwoty 40 zł, zaś lodami pokrzywdzona sama go poczęstowała;

- oskarżony groził pozbawieniem życia E. B. i groźba ta wzbudziła w nim uzasadnioną obawę jej spełnienia, w sytuacji gdy oskarżony nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wskazuje, że całe zdarzenie było jedynie nieporozumieniem.

Z ostrożności procesowej obrona zarzuciła również zaskarżonemu rozstrzygnięciu rażącą i niewspółmierną surowość orzeczonych kar jednostkowych oraz kary łącznej w wysokości 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, w sytuacji gdy oskarżony jest osobą niekaraną, stwierdzono u niego osobowość nieprawidłową oraz uzależnienie mieszane oraz wielkość wyrządzonej przestępstwem szkody nie była duża oraz, że szkoda ta została w znacznej części naprawiona.

Na tej podstawie skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego rozstrzygnięcia poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie uchylenie przedmiotowego rozstrzygnięcia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę orzeczonych kar jednostkowych poprzez wymierzenie ich w dolnych granicach ustawowego zagrożenia i wymierzenie kary łącznej przy zastosowaniu zasady pełnej absorpcji.

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył co następuje:

Apelacja obrońcy nie podlega uwzględnieniu. Pomimo szerokiego spectrum zaskarżenia żaden z licznych zarzutów podniesionych w apelacji nie dał podstawy do skutecznego podważenia prawidłowości i legalności zaskarżonego wyroku. Zaprezentowana w części motywacyjnej argumentacja obrony – w szczególności w odniesieniu do czynu z punktu I – zawiera w istocie trzy odrębne linie obrony miejscami nawet wzajemnie się wykluczające, co powoduje niespójność środka zaskarżenia. Na wstępie wskazać należy, iż konieczność powołania w toku postępowania przygotowawczego biegłych psychiatrów T. N. i P. Ś. implikowana była informacjami dotyczącymi stanu zdrowia psychicznego P. K. otrzymanymi z oddziału psychiatrycznego Zakładu Karnego nr (...) w Ł., w którym uprzednio oskarżony przebywał (k. 181-182, tom I akt śledztwa (...)). W świetle tych nowych informacji, które w sposób oczywisty odbiegały od pierwszej sporządzonej w sprawie opinii biegłych M. J. i J. S., naturalną konsekwencją było powołanie nowych biegłych w celu zweryfikowania poczynionych dotychczas ustaleń na temat stanu zdrowia psychicznego oskarżonego oraz jego poczytalności w chwili zarzucanych czynów. W kontekście powyższego, twierdzenie obrońcy jakoby powoływanie nowego zespołu biegłych było działaniem niezrozumiałym czy wręcz nietypowym w sytuacji dysponowania przez organ śledczy sprzecznymi ustaleniami co do niewątpliwie kluczowej dla sprawy okoliczności faktycznej jawi się jako całkowicie nieuzasadnione. Zarzuty podniesione przez autorkę apelacji w stosunku do opinii biegłych psychiatrów T. N. i P. Ś. oraz biegłej psycholog S. K., okazały się nieuprawnione także w kontekście obrazu art. 201 k.p.k. Obrońca próbując podważyć zasadnicze tezy tych opinii arbitralnie wskazała, iż są one niejasne, niepełne i wewnętrznie sprzeczne. Nadto, zakwestionowała bezstronność biegłych T. N. i P. Ś. czego jednakże nie uzasadniła w części motywacyjnej apelacji. Tymczasem z analizy treści omawianych opinii wynikają konkluzje zgoła odmienne. Biegli odpowiedzieli na wszystkie pytania zawarte w postanowieniu prokuratora z dnia 9 lipca 2014 roku. W sposób wyczerpujący odnieśli się do wszystkich zagadnień powstałych na gruncie badanego stanu faktycznego. Nadto opinię swoją oparli nie tylko na jednorazowej obserwacji oskarżonego – jak twierdzi skarżąca – lecz również na obszernej dokumentacji medycznej dotyczącej P. K., gromadzonej na przestrzeni lat. Informacje tam zawarte dały jasny obraz stanu zdrowia psychicznego P. K.. Dokumentacja ta, zawierająca między innymi karty informacyjne z hospitalizacji P. K. na Oddziale Psychiatrycznym Wojewódzkiego Szpitala (...) w Z., została zaliczona przez sąd meriti w poczet materiału dowodowego, co w odniesieniu do zakresu zaskarżenia wyroku, dodatkowo czyni także nieuzasadnionym zarzut skarżącej dotyczący obrazu art. 410 k.p.k.

Analogicznie należy odnieść się do uwag apelującej podnoszonych także co do opinii biegłej psycholog S. K.. Całkowicie nieadekwatnym przy ocenie kwestionowanych opinii biegłych jest zarzut pominięcia zeznań świadków przesłuchanych do sprawy, gdyż ustalenia wynikłe z tych depozycji nie odnoszą się bezpośrednio do oceny prawidłowości opinii biegłych w rozumieniu art. 201 k.p.k. i art. 202 k.p.k. Opinia biegłych jest źródłem

dowodowym dotyczącym zagadnień wymagających wiedzy specjalnej, nie zaś ustaleń w zakresie faktycznego przebiegu inkryminowanych zdarzeń.

Za całkowicie nieuprawniony uznać należy zarzut obrazy art. 6 k.p.k., podniesiony przez obronę w kontekście oddalenia przez sąd I instancji wniosku dowodowego obrony w przedmiocie przeprowadzenia kolejnej opinii biegłych psychiatrów z ośrodka w G.. Nieuwzględnienie przez sąd tego wniosku dowodowego nie może zostać a priori uznane za naruszenie prawa do obrony. Dopuszczenie określonych dowodów stanowi kompetencję sądu, która wykonywana jest w ramach granic wyznaczonych w art. 7 k.p.k. Dlatego też decyzja sądu w tym zakresie mogłaby być oceniana w kategoriach naruszenia gwarancji procesowych z art. 6 k.p.k. jedynie w razie precyzyjnego wykazania przez skarżącą w jaki sposób oddalenie określonego wniosku dowodowego naruszyło prawo do obrony oskarżonego. Takiego związku obrońca w swej argumentacji nie wykazała. Dlatego też sąd odwoławczy poczytuje ten zarzut za nieprawidłowy. Naruszenie prawa do obrony wyraża się z reguły w uchybieniach proceduralnych polegających na istotnym i nieuzasadnionym osłabieniu pozycji procesowej oskarżonego. Cechy takie przykładowo może mieć rozpoznanie sprawy pod nieobecność obrońcy mimo, że oskarżony wnosił z tego powodu odroczenie rozprawy. Tego rodzaju uchybień, godzących w sferę uprawnień procesowych oskarżonego, o których mowa w art. 6 k.p.k. – zarówno w kontekście obrony w znaczeniu materialnym jak i formalnym - sąd odwoławczy nie stwierdził.

Abstrahując od powyższego, wniosek obrońcy dotyczący powołania kolejnego, trzeciego już zespołu biegłych w przedmiotowej sprawie, był nieuzasadniony z przyczyn wynikających z zasad ekonomiki procesowej i sprawności postępowania. Co do strony podmiotowej przypisywanych oskarżonemu przestępstw, w poczet materiału dowodowego zostały między innymi włączone dwie opinie biegłych z ośrodka w G., które wydane były co prawda w toku innych postępowań prowadzonych co do oskarżonego, jednakże w kontekście całości ustaleń faktycznych dokonanych na gruncie przedmiotowej sprawy, stanowią one istotną wartość dowodową. Na powyższe wskazuje bliskość czasowa czynów przypisanych P. K. zarówno w sprawie niniejszej jak i w postępowaniach (...) oraz (...). Opinie wydane przez biegłych z G. w toku wymienionych postępowań wykluczyły względem P. K. zarówno schorzenia psychiczne i upośledzenie umysłowe, jak i ograniczenie poczytalności w chwili przypisanych mu wówczas czynów. W świetle powyższego zbędnym z punktu widzenia ekonomiki procesowej było powoływanie nowego zespołu biegłych w przedmiotowej sprawie, gdyż sąd *meriti* dysponował dostatecznymi danymi w zakresie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego. Zresztą sąd *meriti*, uwzględniając wniosek obrońcy, zarządził uzupełniające przesłuchanie obu zespołów biegłych w celu dokładnej weryfikacji ich opinii. Kluczowe znaczenie dla tej oceny miał fakt wycofania się biegłych J. i S. z wniosków zawartych w ich opinii, co dawało dodatkowy *asumpt* dla sądu *a quo*, aby za podstawę ustaleń przyjąć opinię biegłych Ś. i N.. Ponadto sąd *meriti* miał również możliwość przeprowadzenia ustaleń w oparciu o istotne zeznania świadka T. P. – lekarza ordynatora na oddziale psychiatrycznym Wojewódzkiego Szpitala (...) w Z.. Świadek ten nadzorował kilkakrotnie hospitalizacje oskarżonego, posiadał zatem na temat jego zdrowia psychicznego wiedzę ugruntowaną praktycznie. Konkluzją jego zeznań było wykluczenie u P. K. choroby psychicznej jako typowej jednostki chorobowej. Świadek potwierdził natomiast spostrzeżenia biegłych Ś. i N. co do osobowości dysocjalnej oraz tzw. zaburzeń schizotypowych, nieuznawanych w świetle obecnego stanu wiedzy medycznej za jednostkę chorobową, co mogłoby ewentualnie wpłynąć na ocenę w zakresie poczytalności oskarżonego. Podawanie oskarżonemu podczas izolacji w Areszcie Śledczym w P. leku używanego przy leczeniu objawów schizofrenii miało miejsce od stycznia 2015 roku, a więc już po okresie obejmującym inkryminowane czyny. Ponadto, sam fakt leczenia farmakologicznego w związku z agresywnym zachowaniem osadzonego nie przesądza o występowaniu schizofrenii. Zaś w zestawieniu z całością materiału dowodowego, na który składają się opinie biegłych z innych postępowań, zeznania T. P. oraz obszerna dokumentacja medyczna, okoliczność przywołana przez obrońcę pozostaje bez wpływu na ocenę prawidłowości opinii T. Ś. i P. N.. W świetle powyższego, postulowane przez obrońcę w postępowaniu w I instancji, zażądanie uzupełniającej opinii z Zakładu Karnego w P. na okoliczność podawania leków stosowanych przy leczeniu objawów schizofrenii, czy też przesłuchiwanie współosadzonych na okoliczność zachowania P. K. w trakcie izolacji, nie zmieniłoby istotnie ustaleń co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego. Podsumowując tę część rozważań, zarzuty obrony podniesione co do opinii biegłych psychiatrów oraz biegłej psycholog, przyjętych przez sąd *meriti* za podstawę ustaleń, jawią się jako czysto polemiczne i pozbawione gruntownego uzasadnienia w faktach. Sąd *meriti* dokonał prawidłowej i wnikliwej weryfikacji wszystkich

opinii zebranych w sprawie. Nie ograniczył się jedynie do ich skompletowania lecz również przesłuchiwał biegłych uzupełniająco. W świetle poczynionych ustaleń miał pełne uprawnienie do uznania opinii biegłych ze Szpitala Oddziału (...) Zakładu Karnego nr (...) w Ł., a odrzucenia opozycyjnej opinii biegłych ze Szpitala (...) w S. bez konieczności powoływania kolejnego zespołu biegłych. Pod tym względem działania sądu okręgowego mieściły się w granicach oceny dowodów określonych w art. 7 k.p.k. W konsekwencji nietrafnym jest również zarzut niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, który miał w ocenie obrony prowadzić do obrazu art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. - w brzmieniu sprzed nowelizacji tych przepisów. Jak wynika z literalnej wykładni art. 366 § 1 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym w chwili orzekania w I instancji, w przepisie tym była mowa o „wszystkich istotnych” okolicznościach, co należy odróżnić od pojęcia „wszystkich” okoliczności. Analogicznie należy odnieść się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych w części dotyczącej niepoczytalności oskarżonego. Przywołane na tym gruncie przez obronę okoliczności w ogóle nie przystają do realiów analizowanego postępowania. Nie podlega wątpliwości ocena zachowania oskarżonego w trakcie rozprawy głównej jako symulowanie choroby psychicznej. Sąd dysponował w tym zakresie przekonującymi i logicznymi argumentami biegłych przesłuchiowanych uzupełniająco na rozprawie. Ponadto, indywidualne spostrzeżenia poczynione na podstawie analizy akt sprawy – nawet bez konieczności posiadania wiedzy specjalistycznej – również prowadzą do wniosków analogicznych ze spostrzeżeniami sądu meriti w tym zakresie. Z dokumentacji otrzymanej z zakładów karnych, w których w toku rozprawy przebywał oskarżony wynika, iż w warunkach izolacyjnych P. K. – pomimo, że sprawiał kłopoty i miał tendencje do zachowań agresywnych – to jednak zachowywał się w sposób racjonalny i adekwatny do warunków socjalizacyjnych, w których przebywał. Miał on pełne zdolności adaptacyjne. Zachowanie jego zmieniało się natomiast w trakcie samej rozprawy, co w sposób oczywisty prowadzi do wniosków, iż w przebiegu procesu oskarżony był w stanie kontrolować swoje zachowanie. Działając intencjonalnie starał się wpłynąć na sposób oceny swojego stanu zdrowia psychicznego. Zresztą w toku rozprawy w dniu 3 listopada 2014 roku (k. 356, tom II akt sądowych) z rozpytania funkcjonariuszy konwojujących oskarżonego również wynikało, iż P. K. podczas transportu do sądu również zachowywał się w sposób racjonalny, nieodbiegający od ogólnie przyjętych norm. Niewątpliwym jest zatem, iż zachowanie oskarżonego demonstrowane na rozprawie nie było wynikiem jakichkolwiek zaburzeń psychicznych lecz stanowiło wykalkulowaną linię obrony, obliczoną na wywołanie przekonania sądu orzekającego, że jest on rzeczywiście osobą psychicznie chorą, której czyny nie nadają się do przypisania winy. Wreszcie podczas samej rozprawy odwoławczej nie ujawniały się u P. K. jakiegokolwiek zachowania sugerujące objawy psychiatryczne co utwierdziło Sąd Apelacyjny w przekonaniu, iż P. K. podczas rozprawy przed sądem I instancji symulował schorzenia psychiczne, natomiast na rozprawie odwoławczej zarzucił tę taktykę lub też o niej zapomniał. Powyższe prowadzi do oceny, iż obrońca w celu polepszenia sytuacji procesowej oskarżonego podjęła nieudaną próbę stworzenia odpowiedniego obrazu jego osoby w oparciu instrumentalne wykorzystanie psychiatrycznych epizodów hospitalizacyjnych z jego przeszłości. Na marginesie, nie sposób nie odnieść się do sprzeczności w przyjętej na gruncie wywiedzonego środka zaskarżenia linii obrony. Obrońca stara się przedstawić oskarżonego jako osobę chorą psychicznie, wręcz niezdolną do racjonalnego myślenia jednocześnie zarzucając sądowi meriti, iż nie dał wiary jego wyjaśnieniom, które to w ocenie obrony mają być depozycjami spójnymi, konsekwentnymi i skorelowanymi wewnątrz. Nie sposób nie zauważyć wyraźnej rozbieżności w przyjętej przez skarżącą linię obrony w tym zakresie. Za nieprzekonujące uznać należy próby podważenia ustaleń co do poczytalności oskarżonego w czasie krytycznym podjęte przez obrońcę na podstawie zeznań świadków. Spostrzeżenia J. G., E. B. i B. G. co do zachowania P. K. w czasie krytycznym, nawet jeżeli w pewnych miejscach potwierdzały, że zachowanie to odbiegało od ogólnie przyjętych norm społecznych, nie mogą wystarczyć do podważenia opinii biegłych, które oparte są na wiedzy specjalistycznej. Ponadto w treści uzasadnienia sąd meriti nie wykluczył, iż oskarżony ma osobowość nieprawidłową oraz jest osobą uzależnioną od alkoholu i środków odurzających, co jednakże nie uprawnia w tej części do interpretacji zaobserwowanych faktów w kontekście równoznacznym chorobie psychicznej – jak próbuje to uczynić obrońca. W tym zakresie zatem depozycje świadków zawierające opisy osoby oskarżonego w czasie krytycznym, jak przykładowo wskazany przez J. G. niechlujny wygląd, czy nietypowa mimika twarzy oraz ubiór nieadekwatny do pory roku, zauważone przez świadka B. G., jako korelujące z ustaleniami faktycznymi sądu dokonanymi na podstawie pozostałych dowodów, nie zostały pominięte - jak sugeruje to obrona. Z kolei zeznania matki oskarżonego, jako z natury nieobiektywne i nacechowane wyraźnym stosunkiem emocjonalnym do osoby oskarżonego, również nie mogły stanowić miarodajnej przeciwwagi dla ustaleń z opinii biegłych, co w sposób przekonujący uzasadnił sąd meriti. Autorka apelacji podnosząc zarzuty w sferze faktów kwestionuje nie tylko ustalenia dotyczące poczytalności

oskarżonego ale z ostrożności procesowej odnosi się także do ustaleń co do strony przedmiotowej w przebiegu inkryminowanych zdarzeń. W żadnym z tych aspektów polemika skarżącej nie wskazuje jednak w sposób wymierny na jakiegokolwiek uchybienia sądu I instancji. W tym miejscu rozważań należy poświęcić uwagę kluczowej kwestii posługiwania się przez oskarżonego nożem w trakcie zdarzenia w barze (...) w S. w dniu 6 czerwca 2014 roku, która w sposób oczywisty wpłynęła na przyjętą w tym zakresie kwalifikację prawną czynu. Otóż z samego faktu nieujawnienia przedmiotowego noża podczas postępowania przygotowawczego nie należy wnioskować o braku wiarygodności zeznań pokrzywdzonej J. G. w tym zakresie, a w konsekwencji nie można również twierdzić w ślad za skarżącą, iż brak jest wystarczających dowodów potwierdzających fakt posłużenia się nożem tempore criminis. Motywy sądu I instancji zaprezentowane w uzasadnieniu są w pełni przekonujące. Nie ujawniły się bowiem jakiegokolwiek okoliczności, z których wynikałoby niezbiecie, iż pokrzywdzona w tej części swoich depozycji intencjonalnie podała nieprawdę. Ponadto istotne znaczenie mają w tym aspekcie zeznania A. K., która podała, iż w trakcie rozmowy telefonicznej bezpośrednio po zdarzeniu, J. G. płakała, była przestraszona i potwierdziła, iż sprawca posłużył się nożem. Ponieważ nie ma obiektywnych podstaw by nie dać wiary również i tym zeznaniom, można zasadnie z nich wnioskować na podstawie doświadczenia życiowego, że skoro pokrzywdzona była w silnym stresie bezpośrednio po zdarzeniu, to nie ma podstaw by odmówić wiarygodności jej zeznaniu, iż P. K. w czasie krytycznym zademonstrował jej nóż oraz kierował groźby jego użycia. Kierując się również doświadczeniem życiowym nie sposób przyjąć, iż w ustalonych okolicznościach faktycznych, pokrzywdzona jako pracownik baru - czyli także osoba zobligowana do pilnowania utargu - dałaby pieniądze oskarżonemu - osobie dla niej obcej - gdyby ten uprzednio nie użył noża w celu wyegzekwowania swoich żądań. Słusznie przyjął przy tym sąd okręgowy, iż nieścisłości w zeznaniach dotyczące długości noża oraz kieszeni, z której oskarżony ów nóż wyjął, nie mają istotnego znaczenia dla ustaleń faktycznych. Apelująca przypisuje tym nieścisłościom nadmierną wagę. Rozbieżności co do szczegółów omawianych zeznań - odnotowane zresztą również w uzasadnieniu wyroku - w istocie dodatkowo potwierdzają wiarygodność i szczerść zeznań pokrzywdzonej, która jak słusznie zauważył sąd meriti, w warunkach silnego stresu mogła mieć problem z zapamiętaniem wszystkich szczegółów w działaniu oskarżonego. Idąc nawet dalej niż argumentuje sąd a quo należy wskazać, że nadmierna dokładność czy też skrupulatność zeznań pokrzywdzonej co do szczegółów mogłaby do pewnego stopnia podważać nawet wiarygodność jej depozycji, sugerując konfabulacje bądź celowe podawanie nieprawdy. Nadto wnikliwa analiza zeznań J. G. pokazuje, iż spontanicznie podała ona istotny szczegół – na który zwrócił również uwagę sąd meriti – opisując sposób w jaki P. K. zademonstrował jej nóż, który, jak podała podczas przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym, położył na ladzie ostrzem w jej kierunku (k. 37, tom I akt postępowania przygotowawczego). Ten element zeznań – bardziej niż to z której kieszeni oskarżony wyciągnął nóż – pozwala na miarodajne przypisanie wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej. Wszak w ustalonej konfiguracji przestrzennej – tj. zza lady baru – (...). G. mogła nie dostrzec, w której części garderoby P. K. miał schowany nóż. Nie sposób natomiast przyjąć, iż nie zauważyła go, czy też mylnie uznała za nóż inny przedmiot, w sytuacji gdy został on położony na ladzie w jej bezpośrednim sąsiedztwie i to w sposób sugerujący zamiar zaatakowania jej. W powyższym zatem zakresie motywy przytoczone w tej części uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia jawią się jako w pełni przekonujące.

Jako zdecydowanie nietrafne jawi się przy tym argumentowanie przez skarżącą – jak należy domniemywać, również z ostrożności procesowej – iż w czasie czynu P. K. nawet jeżeli posiadał przy sobie nóż, to cyt: nie „manipulował nim” w znaczeniu o jakim mowa w art. 280 § 2 k.k. Jest to czysta negacja ustaleń, które w tym zakresie nie pozostawiają wątpliwości, że nawet statyczna demonstracja noża w połączeniu z kierowaniem werbalnych gróźb jest działaniem wypełniającym znamiona art. 280 § 2 k.k.

Na marginesie wskazać wypada, iż podnoszenie tej okoliczności przy jednoczesnym negowaniu faktu posiadania noża, dowodzi braku spójnej koncepcji wywiedzonego środka zaskarżenia, w którym obrona forsuje, w istocie dwie wzajemnie się wykluczające linie obrony.

Nawiązując jeszcze uzupełniająco do kwestii strony podmiotowej czynu z punktu I należy odnieść się do sugestii skarżącej, iż P. K. miał rzekomo możliwość zaboru większej kwoty niż przypisane w zarzucie 50 złotych, co w zamyśle obrony ma wskazywać na irracjonalność działania oskarżonego tempore criminis. obrońca pominęła jednak, iż pokrzywdzona podała w zeznaniach, że znaczną część utargu zabezpieczyła na krótko przed zdarzeniem. Tym samym

nieuprawnionym jest twierdzenie, że P. K. mógł zabrać z kasy baru (...) znacznie większą sumę, a tym bardziej nieuzasadnionym jest wywodzenie z tego faktu kategorię wniosków co do niepoczytalności oskarżonego, które oparte są w znacznej mierze na indywidualnej i subiektywnej ocenie obrony.

Polemika apelacji dotycząca ustaleń faktycznych w zakresie czynu z punktu II cechuje się natomiast powierzchownością zarzutów i jako taka nie wytrzymuje krytyki w zestawieniu z obszerną argumentacją zawartą w uzasadnieniu wyroku. Skarżąca opiera zarzuty w tej części w zasadzie wyłącznie na próbie podważenia zeznań naoczego świadka zdarzenia - B. G.. Zarzuty te są jednak o tyle wybiórcze, iż odnoszą się wyłącznie do zeznań tego świadka złożonych przed sądem, które pod względem treści gróźb jakie w czasie krytycznym P. K. kierował do pokrzywdzonego istotnie nie są tak dokładne jak zeznania z postępowania przygotowawczego. Dość stwierdzić, że sąd meriti odniósł się do tego zagadnienia w sposób pełny i przekonujący, słusznie wskazując na znaczny upływ czasu pomiędzy samym zdarzeniem a przesłuchaniem B. G. przed sądem. Uprawnionym zatem było oparcie się w ustaleniach przede wszystkim na zeznaniach złożonych przez tego świadka na Policji. Z kolei treść tych zeznań wskazuje bez wątpliwości, iż wypowiedzi kierowane w czasie krytycznym przez oskarżonego do E. B. miały znamiona określone w art. 190 § 1 k.k. Świadek wyraźnie przytoczył w tych zeznaniach treści, które takie cechy zawierają i sąd meriti nie miał podstaw do odmówienia im przymiotu wiarygodności. Nieuprawnione jest zatem twierdzenie obrońcy, iż zeznania B. G. w jakiegokolwiek treści korelują z wyjaśnieniami samego oskarżonego, który fakt kierowania gróźb negował. Zasadnie sąd a quo przywołał w tym kontekście treść zeznań samego pokrzywdzonego, który między innymi podał, iż krótko po zajściu udał się do domu z obawy, iż P. K. – który znał jego adres zamieszkania – przyjdzie tam aby spełnić swoje groźby. Tym samym zasadnie sąd meriti przyjął na tej podstawie, iż groźby wypowiedziane przez P. K. wywołały w pokrzywdzonym obawę ich spełnienia. Wskazują bowiem na to obiektywne ustalenia co do zachowania się pokrzywdzonego bezpośrednio po zdarzeniu. Wbrew twierdzeniom skarżącej, sąd meriti dokonał prawidłowej i zupełnej oceny wszystkich dowodów ujawnionych na rozprawie głównej, na które składały się opinie biegłych, wyjaśnienia oskarżonego, zeznania świadków oraz zebrane dokumenty. Na ich podstawie dokonano prawidłowych ustaleń faktycznych z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, nie wykraczając przy tym poza granice swobodnej oceny dowodów. Wnioski co do dokonanych przez sąd I instancji ustaleń faktycznych w żadnym stopniu nie uprawniają do podzielenia stanowiska obrońcy, zarówno co do strony podmiotowej jak i przedmiotowej czynów przypisanych oskarżonemu. Sąd okręgowy dokonał w tej materii rzetelnej i wnikliwej analizy, zaś przytoczone przez autorkę apelacji motywy mają charakter wyłącznie polemiczny i to zarówno w zakresie poczytalności oskarżonego tempore criminis, jego stanu zdrowia psychicznego, jak również kwestii związanych z przebiegiem inkryminowanych zdarzeń, w szczególności pod względem użycia przez P. K. noża podczas zajścia w S. oraz treści wypowiedzianych wobec E. B. gróźb.

Kontrola odwoławcza nie ujawniła także uchybień w postaci pominięcia przez sąd I instancji któregokolwiek dowodu z postępowania przygotowawczego, bądź też dokonania ustaleń faktycznych na podstawie dowodów nieujawnionych na rozprawie.

Nie zasługuje również na aprobatę zarzut rażącej niewspółmierności kary. Przede wszystkim zważyć należy, iż podnoszone przez skarżącą okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego sąd I instancji wziął pod rozwagę przy wymiarze kary, na co wskazuje bezpośrednio treść tej części uzasadnienia wyroku. Sąd uwzględnił w tym zakresie uprzednią niekaralność oraz niewielką szkodę wyrządzoną czynem przypisanym w punkcie I. Ponadto orzeczony wymiar kar jednostkowych jest zdecydowanie zbliżony do dolnych granic ustawowego zagrożenia za przypisane oskarżonemu przestępstwa. Szczególnie w przypadku czynu z punktu I wymiar kary jawi się jako łagodny w zestawieniu z faktem, iż czyn ten stanowi zbrodnię, której górna granica ustawowego zagrożenia wynosi 15 lat pozbawienia wolności. Orzeczona kara łączna została wymierzona przy zastosowaniu pełnej absorpcji, co dodatkowo wskazuje na bezzasadność zarzutu rażącej niewspółmierności kary. Z kolei w świetle dokonanych ustaleń dotyczących sposobu zachowania P. K. w Areszcie Śledczym na etapie ustaleń faktycznych, wskazane w uzasadnieniu apelacji wątpliwości dotyczące zdolności adaptacyjnych oskarżonego w warunkach izolacyjnych tracą swoją wymowę i wobec tego odnoszenie się do nich uznać należy za bezprzedmiotowe. Rozważania sądu I instancji także pod względem orzeczenia o karze zasługują na aprobatę sądu odwoławczego. Orzeczona kara łączna odzwierciedla z

jednej strony stopień społecznej szkodliwości czynów jednostkowych przypisanych oskarżonemu, jak również stopień zawinienia, z drugiej zaś uwzględnia właściwości i warunki osobiste oskarżonego, w tym jego względnie młody wiek oraz prezentowaną dotychczas postawę życiową, która pomimo stwierdzonej niekaralności, cechowała się brakiem poszanowania dla ogólnie przyjętych norm społecznych. Zarówno kary jednostkowe, jak i kara łączna w wymiarze orzeczonym przez sąd meriti stanowią trafną reakcję prawno-karną. Kara łączna w orzeczonym wymiarze odniesie pożądane skutki z punktu widzenia zasad prewencji indywidualnej i ogólnej i będzie także dostatecznym sygnałem pozwalającym na ukształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. W świetle przytoczonych powyżej okoliczności, bezzasadność wywiedzionego środka zaskarżenia skutkuje nieuwzględnieniem wniosków obrony wywiedzionych w petitum apelacji.

Na podstawie § 14 ust. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1348 ze zm.) sąd apelacyjny zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu kwotę 926,20 zł tytułem nieopłaconych kosztów związanych z obroną z urzędu wraz z uwzględnieniem kosztów dojazdu na rozprawę apelacyjną, przy uwzględnieniu nakładu pracy obrońcy oraz obowiązujących stawek.

Podstawą zwolnienia oskarżonego od kosztów sądowych, związanych z postępowaniem odwoławczym, było wystąpienie okoliczności, o których mowa w art. 624 §1 k.p.k.